



Głos mają krakowianie

2025-11-05

O tym, gdzie realizowany będzie „Pakt dla krakowskich osiedli”, zadecydują sami mieszkańcy. To oni wskażą miejsca wymagające pilnych napraw czy inwestycji – zapewnia Jarosław Tabor, dyrektor Zarządu Dróg Miasta Krakowa. W rozmowie z Tadeuszem Mordarskim zapowiada, że pierwsze efekty działań będzie można zobaczyć już wiosną przyszłego roku.

Jakie kryteria będą stosowane przy wyborze lokalizacji, w których realizowany będzie „Pakt dla krakowskich osiedli”?

Jarosław Tabor: Wiele zależy od stanu technicznego danej lokalizacji i czy mówimy na przykład o drodze, chodniku, czy przystanku. Istotne jest również to, jak dużej grupy mieszkank i mieszkańców dotyczy dana sprawa, czyli ilu użytkowników korzysta z tej przestrzeni. Oczywiście jest, że im więcej osób dotyka dany problem, tym intensywniejsze będą nasze działania. W praktyce to nie my wybieramy konkretne miejsca. To mieszkańcy oraz rady dzielnic zgłaszają je do nas różnymi kanałami. Czasem wystarczy nawet komentarz w mediach społecznościowych, by zwrócić naszą uwagę. Pod uwagę weźmiemy także te zadania, które znalazły się w budżecie obywatelskim jako projekty, ale nie zdobyły wystarczającej liczby głosów kwalifikujących je do realizacji, a także zgłoszenia, które napływają do Krakowskiego Centrum Kontakt. Wkrótce uruchomimy również specjalny adres e-mail (paktdlaosiedli@zdmk.krakow.pl), na który będzie można przysyłać propozycje lokalizacji i zadań. Wszystkie te zgłoszenia analizujemy, a następnie na ich podstawie tworzymy ranking inwestycji.

Kiedy mieszkańcy będą mogli zobaczyć pierwsze, namacalne efekty „Paktu”?

Z pracami ruszymy już w styczniu, więc pierwsze zadania zostaną zrealizowane bardzo szybko. Remonty nakładkowe, odświeżanie oznakowania poziomego czy montaż ławek możemy przeprowadzić niemal natychmiast po otrzymaniu środków z budżetu miasta. Jestem przekonany, że już w pierwszej połowie roku krakowianie dostrzegą znaczną liczbę zrealizowanych projektów.

Odejźmy teraz od „Paktu” i skupmy się na samym ZDMK. Jakie są obecnie najpilniejsze zadania kierowanej przez Pana jednostki?

Przede wszystkim domknięcie remontu mostu Grunwaldzkiego. Wierzę, że nastąpi to już wkrótce. Kolejnym priorytetowym zadaniem jest budowa linii tramwajowej do Mistrzejowic. Obie inwestycje znacząco wpływają na codzienne życie mieszkank i mieszkańców, dlatego chcemy, by zakończyły się możliwie jak najszybciej. Mam też nadzieję, że w terminie – a może nawet wcześniej – zakończymy remont skrzyżowania ulic Straszewskiego z Piłsudskiego oraz samej ulicy Piłsudskiego. Następnie planujemy sprawnie wyłonić wykonawcę przebudowy skrzyżowania przy Bagateli i zrealizować tę inwestycję w jak najkrótszym czasie. Obecnie jesteśmy również na etapie rozstrzygania postępowania przetargowego na budowę parking Park&Ride w Bronowicach. Wszystkie te zadania stanowią dla ZDMK absolutny priorytet. Przed nami także planowanie budżetu na przyszły rok i opracowanie wieloletniej prognozy finansowej – to pozwoli ustalić, jakie kolejne inwestycje będziemy mogli



realizować. Nasza ogólna zasada jest prosta: w pierwszej kolejności realizujemy te projekty, które można przeprowadzić bezproblemowo. Chciałbym uniknąć sytuacji, w których inwestycje niepotrzebnie się przeciągają, zwłaszcza z przyczyn leżących po naszej stronie. Oczywiście pewnych opóźnień nie da się uniknąć, bo nie są one zależne od nas. Na przykład wtedy, gdy w grę wchodzi choćby nadzór archeologiczny. Jednak z większością innych problemów jesteśmy w stanie poradzić sobie szybko i sprawnie.

Zanim trafił Pan do ZDMK, był Pan zastępcą dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej. Jak widzi Pan rolę obecnie kierowanej przez Pana jednostki w integracji zieleni miejskiej z infrastrukturą drogową?

W tej kwestii czuję się naprawdę mocny i myślę, że wkrótce odczują to również mieszkańcy. Zresztą proces integracji zieleni z inwestycjami drogowymi rozpoczął się już wcześniej, jeszcze zanim objąłem stanowisko dyrektora. Samo powołanie stanowiska miejskiego ogrodnika sprawiło, że inwestycje drogowe zaczęły nabierać bardziej „zielonego” charakteru. Zamierzam stworzyć zespół, który będzie analizował prace projektantów i zwracał uwagę, by przy okazji realizacji inwestycji drogowych w maksymalnym stopniu zachowywać zieleń istniejącą oraz wkomponowywać nowe elementy roślinne. Zwracam szczególną uwagę na współpracę między projektantami drogowymi a projektantami zieleni. Nie chciałbym, aby ci pierwsi traktowali zieleń jako „zło konieczne”, wszyscy przecież jej potrzebujemy. Chcemy już na etapie projektowania wychwytywać rozwiązania, które pozwolą wprowadzić jak najwięcej zieleni. Naszym celem jest projektowanie inwestycji tak, by tam, gdzie to tylko możliwe, „upchnąć” tyle zieleni, ile się da.

Jarosław Tabor – od października tego roku dyrektor Zarządu Dróg Miasta Krakowa. Wcześniej zastępca dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej.